

# Kronika Gostyńska

## VII. Jednodniówka Regionalna

Gostyń, dnia 1 grudnia 1929 r.

TRESC: Z dziejów cechu krawieckiego w Krobi — Paweł Teodor Szulc. Powinności mieszczan gostyńskich w 18 wieku — E. S. Źródła wody mineralnej w Dzieżycynie — Leon Nowak. Bractwo Strzeleckie w Gostyniu od r. 1735 do 1800 — Władysław Stachowski.

**Paweł Teodor Szulc**, naucz. gmn.

### Z dziejów cechu krawieckiego w Krobi.

W XVI wieku organizacje cechowe doszły do kulminacyjnego punktu swego rozkwitu. W następnych dwóch stuleciach odegrały cechy niemierną ważną rolę w życiu społecznym i gospodarczym naszych miast.

W mieście biskupim Krobi bractwo krawców należało bezsprzecznie do najżywoźniejszych i najstarszych cechów tego miasta. Bractwo to istniało już niewątpliwie w XVI wieku. Na podstawie dwóch dokumentów (przywilejów) z lat 1516 i 1589 wemy o istnieniu w Krobi cechu kowali, bednarzy i ślusarzy\*). Należy przypuszczać, że wówczas istniało już w Krobi bractwo krawców. Tembardziej, że bractwa krawieckie należą prawie wszędzie do najstarszych. Źródłowo nie udało mi się tego stwierdzić.

Niniejszy szkic oparty jest prawie wyłącznie na ksiązkach rejestrowych, które dochowały się w krobskim cechu krawieckim. Jest ich sześć. Pięć z nich zawiera zapiski różnego rodzaju np. zapisy na uczniów, czeladników, majstrów, braci przystępnych oraz ważniejsze czynności cechowe, jak elekcje cechmistrzów, relacje ustępujących cechmistrzów, spis inwentarza itp. Najstarsza ksiątka cechowa w wąskim folio zawiera zapiski od r. 1696 do r. 1728. Najdawniejsza w ogólności zapiska pochodzi z r. 1696. Ogółem mamy z wieku XVII tylko dwie notatki. Zapisek nie umieszczano w sposób chronologiczny, gdyż obok zapiski z r. 1759 można czytać zapiskę z r. 1789. Pisano raz z tego, to znów z owego końca ksiązki. Najciekawszą jest ksiątka, na której widnieje napis „Decrèta sartorum 1760“. Zawiera ona protokoły sądu brac-

\*) A. Warschauer: Die Städtischen Archive. Str. 113.

kiego i pozwala nam wglądać w szarzyznę życia krawców krobskich, które obfitowało w niejeden drastyczny moment. Oprócz tych sześciu ksiązek cechowych zachował się cały szereg rachunków i luźnych zapisów. Najważniejszym źródłem do dziejów cechu bractwa krawieckiego są bez wątpienia kopje statutu cechowego. Ze statutu zachowały się dwie kopje, z których jedna znajduje się w przechowaniu cechu w Krobi, druga w Archiwum Archidiecezjalnem w Poznaniu, co dzięki uprzejmości dyrektora tegoż Archiwum, ks. Dyr. Majkowskiego, zdołałem stwierdzić. Statut ten podaje niżej in extenso.

Cech krawiecki posiada również dwie stare pieczęcie. Jedna, pieczęć biskupia z wosku, ma w owalnej tarczy herb rodu Tarłów i insygnja biskupie. Napis otokowy, uszkodzony, brzmi: Petrus de Czecharzewice . . . . opus Posnaniensis. Jest to bez wątpienia pieczęć biskupa poznańskiego Piotra Tarły, który na tronie biskupim zasiadał w r. 1722 i w tym samym roku umarł\*). Pieczęć ta wisiała prawdopodobnie przy statucie. Druga pieczęć, cechowa, ma w tarczy rozwarłe nożyce, między ostrzami, ku górze zwróconemi jest igła. U dołu żelazko do prasowania. Zachowała się również cecha cynowa w kształcie serca, wysoka 17 cm i szeroka 15 cm. Na jednej stronie wyryte są nożyce i litery J. Z., C. K., A. D. \*\*). U dołu znajduje się data 1744. Z drugiej strony wyryte znaki są niewyraźne.

### Organizacja cechu.

Hierarchję cechową stanowiło zwykle dwóch starszych cechowych (iurati). Tak zapewne było też początkowo w bractwie krawieckiem w Krobi. W XVIII. wieku stał na czele cechu krobkiego cechmistrz (archimagister), który miał swego kolegę. A więc właściwe kierownictwo spoczywało w rękach cechmistrza i jego kolegi. Następnie szli bracia stołowi, dalej bracia generalni t. zw. starsi mistrzowie, wreszcie młodszy. Do cechu należeli również bracia t. zw. przystępnicy. Byli to przeważnie sołtysi i gospodarze okoliczni oraz inni rzemieślnicy z Krobi. Również burmistrz, organista i kalkantista wstępowali do bractwa krawieckiego jako przystępnicy. Inną kategoryę członków stanowiły siostry (Sorores), przeważnie wdowy po krawcach. Jako honorowy członek należał zwykle do cechu każdorazowy proboszcz Krobi. Bractwo miało też księdza promotora.

\*) J. Korytkowski: Pralacy i Kanonicy t. IV, str. 88.

\*\*). Insignium — Znak Cechu Krawieckiego Anno Domini 1744.

Liczba członków była różna w różnych czasach. W XVIII wieku liczy cech przecięt ie 30 członków, czasem jednak znacznie mniej. Na początku wieku XIX liczba członków przekracza często 50 osób.

Regularne sesje odbywały się na początku każdego roku w suchedni, kiedy dokonywano elekcji nowego cechmistrza oraz spisu inwentarza i rewizji kasy cechowej. Poza tem zwoływano braci na regularne zebrania w czasie święta patrona bractwa. W dniu tym oraz nazajutrz załatwiano sprawy administracyjne, a przedewszystkiem płacono składki roczne.

### Św. Gutman recte Homobonus, patron bractwa.

Dzień patrona obchodzono niezwykle uroczystie. 13. listopada, na który to dzień przypadało święto św. Gutmana, odbywała się solenna wotywa. Musiało być wesoło, skoro w r. 1792 zapłacono „kapeli podczas festu św. Gutmana“ zł 5 gr 18. Nazajutrz t. i. 14. listopada spieszyli wszyscy na mszę żałobną, na którą przygotowano „ordynaryusz dusz zmarłych cechu krawieckiego“.

Charakterystyczne jest imię patrona bractwa. Św. Gutman jest bez wątpienia św. Homobonus'em, który żył w XII wieku w Cremonie we Włoszech \*). Z zawodu był kupcem i już za życia słynął z świętobliwości. Umarł w r. 1191 w Cremonie, gdzie go też pochowano. Papież Innocenty III. kanonizował go w r. 1198. Święty o imieniu Gutman jest dziś całkiem nieznany. Prawdopodobnie dostała się wieść o świętym Homobonusie jeszcze w wiekach średnich do Niemiec, gdzie przetłumaczono sobie „bonus homo“ na „guter Mann“ czyli Gutman. Zdaje się, że z Niemiec przynieśli wędrujący krawcy krobscy imię św. Gutmana, który zapewne w Niemczech był patronem jakiegoś cechu krawieckiego. Na wzór tego cechu wybrano sobie za patrona św. Gutmana recte Homobonusa. Jest prawdopodobnem, że z początkiem wieku XIX krawcy krobscy zgubili żywot św. Gutmana, bo w spisie inwentarza, miast niego wymieniony jest żywot św. Dydaka, którego uroczystość przypadała również na dzień 13. listopada. Żywot św. Gutmana zaginął, tak że z biegiem czasu zaginęła i wieść o nim. Pamiętali krawcy krobscy, że w dzień 13. listopada przypada uroczystość ich patrona, ale co mieli zrobić ze świętym Gutmanem, o którym wówczas w Krobi nikt nic nie wiedział. Nie przeczuwali nawet, że to św. Homobonus jest patronem bractwa od dawnych czasów. Wobec

\*) Encyklopedia Kościelna, tom IV., str. 347.

tego, że w dzień 13. listopada przypada również św. Dydak, więc wybrali go sobie samorzutnie patronem. Możliwym jest, że stało się to za sprawą ks. promotora, który również mógł nie znać św. Gutmana.

### Statut Cechu Krawieckiego w Krobi z r. 1724.

In nomine Domini Amen. — Jan Joachim z Czekarzewicz Tarlo z Bożey y stolice Apostolskiej Łaski Biskup Poznański Oznajmujemy obecnym Listem naszym wszem obec y każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, iż stanawszy przed nami sławetni Mistrzowie Starsi Bractwą Krawieckiego Miasteczka Naszego Krobi produkowali Nam Punkta niżej opisane onym niegdy zgorzale a po innych pobliskich Miasteczkach naszych. Bractwa Kousztu tego pozwolone. Supplikując nam pokornie, aby się przy aprobacji naszej wiecznie nimi zaszczycać y rządzić mogli. Abyśmy tedy pomienionych mistrzów y całe Bractwo do tym większey chwały. Bożey i porządku w miasteczku naszym zachęcili, pokorney ich prozbie zadosyć uczynić y wspomniane Punkta aprobować umysłiliśmy, iakoż niemiejszym Listem dla wieczney wagi y walurowi approbujemy y potwierdzamy. Ktorych to Punktow y artykułow takowy następuje porządek.

1 mo. Wszysey y każdy z osobna mistrzowie Bractwa tego powinni będą bydz posłuszni Mistrzom Starszym, y ich rozkazaniu, a którybykolwiek nie chciał bydz posłusznym tedy tylekroć, ilekroćby to uczynił będzie karany winą czterech konwi Piwa każdemu z Braci, ile ich będzie, zosobna danych.

2 do. Gdy zwyczajnych czasów na Święto Bożego Ciała także y podczas mięsopust Bractwo Zgromadzone będzie, natenczas młodzi Bracia Piwo na Stoły przed mistrzów wprzody Starszych, a potym wszystkich Zgromadzonych także y przed małżonki Ich z wszelką ostrożnością y ochroną iego przynosić mają.

3 tio. Jezliby który z młodszych Braci służąc Piwo nieostrożnie rozlał, powinien będzie achtelem dolać go, toż ma uczynić, gdyby ie rozlaczyl.

4 to. Kiedykolwiek się Mistrzowie schodzić będą do Cechu, tedy żaden z Braci nie ma przyiść z bronią ani noża nie ma mieć przy sobie pod winą braterską.

5 to. Ktorykolwiekby chciał bydz mistrzem y Bractwo przyjąć, takowy będzie powinien do skrzynki Spolnej Brackiej włożyć groszy dwanaście, dać ieden achteł Piwa y Trzy funty Wosku, wedle wagi mieyskiej y tenże powinien będzie świecić w Kosciele Brackae, na kazde święto uroczyste, także y w kazdą niedzielę od wielkiej nocy aż do Bożego Ciała, ato powinien czynić w pierwszy nięszpor, na Jutrzniach y Mszach wedle Zwyczaju dawnego, a ilekroćby to opuścił tylekroć poł grosza przypada winy, a gdyby przez całe Święto omięszkał świecić przypada Winy Groszy dwa.

6 to Kazdy Uczeń gdy go mają przyjmować na to Rzemieślo ma dać do Skrzynki Brackiej groszy szesc, dwa funty Wosku y puł Beczki Piwa tyleż kazdy syn mistrzowski dać powinien, tylko z posług wszelkich wyięty iest.

7 mo. Gdyby ktory zkadkolwiek przywedrował, a Bractwo chciałby przyiąć, takowy będzie powinien pokazać List dobrego Zachowania, także Rodzaiu, gdzie i u którego Mistrza się uczył.

8 vo. Żaden Mistrz nie powinien się przechwalać, y nad in-sze wynosić, iakoby miał bydz biegleyszym w tym Rzemieśle pod winą Bracką to wprzod zrozumiawszy iezeliby to kto, z Bractwa od niego slyszal.

9 no. Żaden z Mistrzow nie powinien przemawiać nikogo, aby do niego dawał robotę pod Winą Bracką.

10 mo. Gdy Sukno dadzą do którego Mistrza na zrobienie suknie iakiey, albo przerobienie czego, tedy ani sam Mistrz, ani Żona iego, ani uczeń, ani czeladnik ani nikt nie powinien chodźć w szacie tej z Domu iego pod Winą Bracką.

11 mo. Ktorybykolwiek na schadzce Piwa Brackiego na Stole usnel, ten jeden dzban, a iezliby Starszy dwa dzbany Piwa za winę da.

12 mo. A ktorybykolwiek Mistrz za obestaniem Cechy na schadzke nie przybył ani się przez nikogo inzego nie opowiedział takowy Dzbanem Piwa Winy karany będzie.

13 tio. Kiedy się Bracia znijdą wespół y rozmawiać będą albo radzić o rzeczach y potrzebach Brackich, żaden u żadnego Długu swego upominać się nie ma, pod Winą Bracką.

14 to. Gdyby ktory Mistrz nie urobilby kiedy szaty na upodobanie, albo żeby sukna nie dostawało tedy takowy we dwóch niedzielach poprawić iey powinien, albo się o nie zgo-dzić, a iezliby kto we dwu niedzielach o to się nie uskarzył tedy iuz polym Mistrz ten bez winy zostawać ma ani takowy szaty nie będzie już powinien przerabiać, ani iey też przyt-mować.

15 to. Ktorybykolwiek z Braci za zmarłym do Pogrzebu przyiść omieszkał, puł grosza Winy odda.

16 to. Ktorybykolwiek z mlodszych Bractwa mając Cech y robiac nie ożenilby się przez Rok takowy Bracią względem Winy beczkę Piwa corocznie poczęstować powinien będzie.

17 mo. Kiedykolwiek Bracia Piwo Brackie pić będą żaden Brat nie powinien wzywać z sobą, prosić albo częstować Przy-fiaciela albo Towarzysza, ani żadnego Człowieka oprócz pozwolenia starszych pod Winą Bracką.

18 vo. Kiedy kto sukno da, do którego mistrza na rō-botę, a mistrz on onoż sukno wodą pokropilby albo czym na-znaczył; a zaś on Człowiek czyie sukno, odebralby ie od niego, tedy żaden Mistrz nie powinien się ważyć przyiąć do roboty takowego Sukna pod Winą obroconą do Bractwa tyle ileby od niego zarobil.

19 no. Żaden Przechodzień albo Podrożny to jest Stularz \*) któryby to Cechu nie miał, Rzemieśla nie powinien robić w Mieście y na milę od Miasteczka dla przeszkody temuż Bractwu y jego ustawom, gdyby się zas takowy znalazł, zaraz za dozwoleniem tego Pana pod którego by Jurysdykcją był także Burmistrz y Rady Bracia mają go wziąć y przez nich ma bydz karany, iednak nie obciążliwą ale umiarkowaną winą pochamowany iednak bydz ma aby przestał robić tego Rzemieśla.

20 no. Jezliby który sąsiad w Miasteczku albo też inszy postronny miał dług iaki u kogokolwiek bądź z Miasta bądź też zkađ inąd, tedy On creditor żadnym sposobem nie będzie mógł ani zastawiać, ani aresztować sukna onego dłużnika: u żadnego mistrza w tym długi.

21 no. Jezliby którykolwiek Brat przeciwko któremu w Schadzce Brackiej iakie słowa nieuczciwe, obciążliwe y do zwady skłonne upornie mowił, albo jezliby któremu do zwady dał okazać y jego wyzywał takowy przepada winy puł kopona to jest cztery ćwierci Piwa.

22 do. Żaden Towarzysz albo Czeladnik który robi u którego Mistrza, by też nie wiedzieć dla iakiej przyczyny nie ma odobchodzić od mistrza dwie niedziele przed gody i po godach przed Wielką Nocą y przed Świątkami albo też przed Jarmarkiem y po Jarmarku zaraz, a jezliby który przywędrowawszy mistrza swojego takby omylił, tedy takowego Urząd ma zatrzymać y do mistrza na Warsztat do roboty wedle czasu wyzey pomienionego ma temu iść przykazać.

23 tió. Młodszy Mistrz powinniń dawać swiece albo podstawkow brackich Xiędza, którego by Bractwo sobie upewniło na każde Suchedni a zwlaszcza na Srodę Suchodzienną pod Winą grosza iednego.

24 to Tenze Młodszy Mistrz który zapalał albo świecił swiece inszemu Mistrzowi po nim na jego mieysce w młodzieństwie następującemu we dwie niedziele ma swiece oddać, wespół y z temi rzeczami które miał w swojej pieczy, y temuż młodszemu względem jego urzędu wysługiwania który od niego przyjmie ma dać dwa dzbany alias ćwierć Piwa a zas który Mistrz odbiera swiece tylko ieden dzban.

25 to. Którykolwiek Brat Bractwa odstąpiłby, a przez ieden rok tułałby się gdziekolwiek, a do Bractwa zwykłego Grosza Suchodziennego nie oddawał ten Bractwo albo Cech Krawiecki uratca, a jezliby się napotym chciał wpisać znowu powinien się będzie wkupić, które to artykuły y Punkta wszystkie wzwyz wyrażone pomienionych Bractwa Krawieckiego, starszym mistrzom y całego Konsztu tego Bractwu łaskawie utwierdzając dla tym większej wagi y waloru napotym wiecznemi czasami przy położeniu Pieczęci naszej własną stwierdzamy Ręką. Dan w Krobi Dnia Trzydziestego Linca Roku Pańskiego 1724-go.

Jan Tarlo Biskup Poznański manu propria.  
Franciscus Mrowinski applicatus et actorum suae  
Celsitudinis notarius in pp.

Anno 1761. Die Prima Martii.

Punkt sub Numero 16-to meliorowany cet sequitur.

Aby w stanie Młodzienskim zostając Maystrowie krawcy, zyiąc według Stanu swego podziwicie zadney winie niepodpadali y owszem za wspolrównych Braci starszych y Cechmistrzów do czego będą sposobni Obierani bywali. Gdyby zaś poslakowani byli w złym zyciu na ten czas karani bydz powinni karą podług Excessu.

Teodor Xiążę Czartoryski Biskup Poznański.

Josephus Miaskowski Praepositus Cathedralis Posnaniensis.

Praefati Capituli manu propria. (L. S.)

Anno 1780. Praesens Privilegium in Capitulo Generali SS. Petri et Pauli Apostolorum, Productum, lectum, subscriptum, approbatum et in Librum Privilegiorum Ecclesiae Cathedralis Posnaniensis inductum.

Mathaeus Zymchanowski

Notarius... Illustrissimi Capituli Cathedralis Posnaniensis  
Vicesecretarius.

## Powinności mieszczan gostyńskich w 18 wieku.

Mam przed sobą dwa ciekawe dokumenty\*), pochodzące z 18-go wieku i opiewające powinności mieszczan gostyńskich ciążące na nich w tym czasie. Wcześniejszy z tych dokumentów w zmodyfikowanej pisowni brzmi:

„Inwentarz Majetności połowy Gostynia, części Jaśnie Oświeconej Księżnej Jejmości Dobrodziejki Kasztelanowej Krakowskiej, ze wszystkimi przyległościami, tak budynków dworskich, jako osiadłości poddaństwa i onychże powinności i pociągów, spisany na gruncie dnia ósmego sierpnia roku tysięcznego siedmeset trzydziestego siódmego“.

Powinności, dotyczące ogółu mieszczan były następujące: „Szafranu co rok na jedną część powinni dać lutów ośm, pieprzu także co rok funtów czternaście, kur prostych co rok czynszowych sto“. „Ciąż mieszczanie na folwarkach pańskich powinni we żniwa zboże po zagonów sześćdziesiąt każdy w mieście mieszkający wyznaczyć, także i rowów wybierania około łąk pańskich na szarwark chodzić według potrzeby i do siana grabienia na łąkach naznaczonych. Ciąż mieszczanie do wszel-

kiego nowego budynku dźwigania z obudwu części iść powinni. Na każdy odpust wolno szynkować pańskie piwo przy parkanie pod Ojcami Filipinami, a to dla utrzymania posesji gruntu“.

Dalej następuje wyszczególnienie powinności mieszczan, należących do cechów, a więc: „Piwowarowie, którzy piwo rabiają, powinni brać pszenicy pańskiej ze dworu na wyszynk po ćwiertni sześć każdy. Cóż płacić powinni nad targ najdroższy między Wielką Nocą a Świętym Janem Chrzcicielem każdy wiertel nad targ po tynfie jednym, a kiedy onymże z dworu pszenicy nie dadzą, powinien każdy z nich dać zysku do dworu tynfów dwadzieścia cztery, to jest za wiertel dwadzieścia cztery.

Gorzalami, którzy gorzałkę palą, powinni brać żyta pańskiego po ćwiertni cztery, i ci tak płacą na każdym wiertelu po złotemu jednemu nad targ, ale kiedy żyta nie biorą, każdy z nich zysku na Święty Jan Chrzciciel powinien dać do dworu po złotych szesnastu.

Piekarze, którzy wypiekają chleby, powinni brać żyta pańskiego każdy po ćwiertni sześć, i ci także powinni nad targ płacić każdy wiertel po złotemu jednemu, który to targ najdroższy będzie między Świętym Janem Chrzcicielem a Wielką Nocą. Jeżeli im zaś z dworu żyta nie dadzą jednak, powinni dać do dworu zysku po złotych dwadzieścia cztery.

Rzeźnicy, powinni brać na każdy rok ze dworu na wyszynkowanie skopów na jedną część dwieście, to jest nad targ zwyczajny po tynfowi jednemu. A kiedy skopów ze dworu nie biorą, powinni dać zysku tynfów dwieście. Cóż rzeźnicy powinni dawać loju czynszowego surowego do dworu kamieni dwadzieścia dwa, a do kościoła farnego pół kamienia. Jeżeli zaś loju do dworu nie dadzą, powinni zapłacić lojowego złotych sto trzydzieści dwa.

Szewcy, którzy należą do której części, powinni dawać buty nowe, podszyć z swego rzemienia, ile potrzeba dla ludzi na folwarki, od których tak im płacą, od chłopskich butów nowych po groszy ośmnastu, od białogłowskich butów i trzewików po groszy dziewięciu.

Kuśnierze powinni skóry wyprawiać wiele im dadzą, koczuchy i kabaty na folwarkową potrzebę robić ze skór dworskich od których roboty dają na nici po groszy sześć.

Sukiennicy powinien każdy z nich dawać po złotych trzydziestu.

Krawcy powinni na czeladź folwarkową i dworską suknie i kabaty robić co potrzeba, którym od sztuki na nici ze dworu powinni dać po groszy sześciu.

Plóciennicy powinni wyrabiać każdy z nich sztuk sto dworskiej przędzy, do tego ze dworu powinno dać żyta wiertel dwa i od każdej sztuki płacić po groszy sześciu. A co nadto sztuk wyrobją tak im dwór powinien zapłacić od sztuki każdej jak kto inszy.

Solarze, którzy sól szynkują, ci alternatą w każdy tydzień oddają po półmiarku soli i pańskiej powinni wyszynkować beczek sześć.

Sledziarze, którzy śledzie szynkują powinni wyszynkować po beczce jednej śledzi i tak zapłacić, jako je dwór oszacuje.

Szynkarki, które od mieszczan piwo biorą i szynkują, powinny pańskiego piwa brać na każdy jarmark po beczek dwie.

Młynarze, których jak wiele jest na obu częściach z młynów alias wiatraków swoich ci dają czynszu na Sw. Marcina każdy po tynfów sześć na każdą część. Ciż młynarze do poprawy parkanów, dachów i na inną potrzebę kiedy każą powinni z siekierami i innymi naczyniami przychodzić.

Garncarze cały cech ich na każdy kwartał roku dać powinien każdy z nich z osobna do jednego dwora garnków prostych trzydzieści, polewania sztuk dwanaście, oprócz tego ci garncarze, którzy na części tej mieszkają, powinni po folwarkach piece nowe proste bez zapłaty stawiać także i po chałupach, polewane zaś do poprawy dworskiej dawają i stare piece poprawiają.

Drugi z dokumentów, o których wspomniałem na wstępie jest to „Inwentarz miasta Gostynia, różnych dania, podatków, robocizny, jako i innych powinności, z dawnych układów wykomotowany roku 1790“.

I tutaj pewne powinności dotyczą ogółu mieszczan. Czytamy więc:

„W tem mieście domostwo mający każdy swoje, co rok morgę odrobić powinien, to jest, jeżeli każą ze sierpem sześćdziesiąt zagonów pożąć i ułożyć w mendle powinien. Jeżeli każą z grabiami sześćdziesiąt składow zgrabić, związać i ułożyć powinien. Jeżeli zaś który ani grabi, ani żał, tedy osiem złotych na rok za tę robociznę płacić obligowany“.

„Ci wszyscy kurowego i za korzenie dają co rok na dzień Sw. Marcina Biskupa na części obie złotych dwieście z całego miasta“.

„Wszyscy mieszkający obywatele, mający swoje domy, oprócz morgów płaconych odrabiać, albo za nieodrobienie płacić powinni, na szarwark do grabienia siana i do chędożenia rowów, około łąk pańskich, do podnoszenia wszelkich budynków nowych chodzić powinni“.

Powinności poszczególnych cechów są następujące:

Piwowarowie, a że nie w jednej liczbie corocznie znajdują się, dlatego i teraz wielość ich nie opisuje się, tylko powinność, którzy tedy piwo robią i w domostwach swoich szynkują, obligowani prawem co rok brać pszenicy pańskiej z dworu na wyszynk po ćwiertni sześć miary gostyńskiej i każdy wiertel tynfem drożej płacić nad targ powinni, a że teraz pszenicy nie biorą, po dwadzieścia cztery tynfy na rok każdy z nich na dzień Sw. Jana Chrzciciela dają. Ciż piwowarowie młynkowego od melcia siodu na piwo od każdej

sztuki pięć ćwiertni w sobie zawierającej, powinni płacić do dworu po złotych cztery, groszy piętnaście miedzianych i po wiartelu owsa dla koni młynkowych, a pod stralą półwarku piwa, gdzieindziej młec siodu nie będzie wolno nikomu, tylko w młynku pańskim.

Gorzalani wszyscy, którzy gorzałki palą, w domach swoich szynkują, obligowani prawem brać co rok żyta pańskiego z dworu na wyszynk po cztery ćwiertnie miary gostyńskiej, każdy wiartel złotym drożej nad targ płacić obligowani. A kiedy żyta nie biorą, po złotych szesnaście na dzień św. Jana Chrzciciela każdy do dworu daje. Ciż gorzalani młynkowego od młecia siodu gorzalanego, sztuki ćwiertni pięć gorzalańskiej miary w sobie zabierającej, powinni płacić do dworu po złotych dwa, po wiartelu owsa na konie młynkowe, a pod utratą pięciu ćwiertni siodu, gdzieindziej młec nie wolno nikomu tylko w młynku pańskim.

Piekarze, którzy tylko chleby wypiekają prawem obligowani brać żyta pańskiego ze dworu po sześć ćwiertni, każdy wiartel złotym drożej nad targ, płacić, a że żyta nie biorą, tedy po złotych 24 na rok na dzień Św. Jana Chrzciciela do dworu dają.

Rzeźnicy w mieście Gostyniu wszyscy wspólnie prawem obligowani bierać ze dworu po dwieście skopów na rok i tynfem drożej nad targ płacić, a że skopów nie biorą, po tynfów dwieście co rok na część jedną dają, in summa z obydwóch części miasta, dworom obiema tynfów 400 punktualnie na dzień Św. Marcina dają. Ciż lojowego po złotych sto trzydzieści i dwa co rok na jedną część dawać obligowani, lub loju tłuczonego kamieni dwanaście. Wszyscy wraz na obie części dawać obligowani, złotych polskich dwieście sześćdziesiąt cztery lub tłuczonego loju kamieni dwadzieścia cztery.

Szewcy, wszyscy w mieście Gostyniu znajdujący się wspólnie składają na część jedną, na dzień św. Jana Chrzciciela po złotych sto, tedy na części dwie złotych dwieście punktualnie wypłacić obligowani.

Kuśnierze powinni dworskie skóry wyprawiać, kozuchy i kabaty z skór tych dworskich na folwarki robić, którym na nici od sztuki każdej, po groszy sześć dać należy.

Krawcy na czeladź dworską, folwarkową, suknie i kabaty bez płacy robić powinni, którym na nici od sztuki jednej po groszy sześć dać należy.

Płóciennicy powinni po sto sztuk dworskiej przędzy na jedną część, na Slichtę do sta sztuk ze dworu biorą po dwa wiartele żyta i płacy od sztuki jednej po groszy sześć im się należy, na obie części wszystkim należy się obrobu sztuk dwieście punktualnie.

Solarze, którzyby sól swoją w mieście szynkowali, koleina w tydzień po półmiarku soli dawać powinni na część jedna, na

powinni i po sześć beczek soli z jednej części brać ze dworu, wspólnie wszyscy powinni wyszynkować.

Śledziarze, którzyby śledzie szynkowali w mieście, każdy po beczce śledzi według taksy pańskiej wyszynkować, albo za niewyszynkowanie po tymów dwieście dawać powinni. Garn-carze w mieście Gostyniu mieszkający, wszyscy wspólnie ugo-dzili się dawać co rok na część jedną złotych sto, na obie części złotych dwieście na dzień Św. Jana Chrzciciela punk-tualnie.

Młynarze w mieście mieszkający dają czynszu z młynów swoich co rok na jedną część złotych sto dwadzieścia i jeden na obie części im summa złotych dwieście czterdzieści i dwa, a to na dzień Św. Marcina Biskupa. Ciz młynarze do popra-wiania dachów, parkanów, wrót i tym podobnej roboty cho-dzić powinni, każdy na tę część pod którą mieszka.

Kołodzieje w mieście mieszkający wspólnie wszyscy dają co rok na jedną część po sześć kół bosych, a to żeby im obcy kołodzieje w jarmarki nie przeszkadzali. Wozy też fornal-skie sporządzać powinni.

Różnej profesji mieszkańcy, ci zostawieni są do układu dworu, jako to: kowale, ślusarze, stolarze, snycerze, ryma-rze, bednarze i inni którzy się znajdują do dalszej dyspozycji zostawieni“.

Po zestawieniu obu dokumentów widzimy, że w określanii wysokości ciężarów bardzo nieznacznie różnią się między sobą, choć dzieli je przeszło pół wieku. Ciekawe, jako odbicie daw-nych stosunków społecznych, stanowią zarazem interesujący przyczynek do dziejów naszego miasta.

E. S.

---

Leon Nowak, nauczyciel w Dzieżczynie.

## Źródła wody mineralnej w Dzieżczynie.

W Nr. 1. „Kroniki Gostyńskiej“ w artykule p. n. „Po-wiat Gostyński w podręczniku szkolnym z r. 1854“ jest wzmian-ka o Dzieżczynie: „tu było źródło mineralne niegdyś zwiedzane“. Mieszkając właśnie w Dzieżczynie, zainteresowałem się bliżej stanem obecnym owego źródła mineralnego, znanego w pod-ręczniku geografii z r. 1854 i dawniej zwiedzanego (zapewne dla celów kuracyjnych). Przejeżdżając szosą z Krobi do Po-niecia, po prawej stronie w parku dworskim zauważyć można cembrowinę cementową jak u studni zwojowej, tylko że zamiast żurawia — znajduje się nad nią stożkowaty dach z trzciny.

polskich i w tym źródle miał się kąpać dla zdrowia. Inne znowu opowiadanie mówi, że jest to woda cudowna. To ostatnie tyczy się źródeł, zaraz po drugiej stronie szosy będących (na lewo) obok sadzawki, do której wpływa wydobywająca się z pompy wodociągowej przeżera w pałacu rury. — Czy rzeczywiście w studzience znajduje się woda na głębokości mniej więcej metr od powierzchni ziemi. Na całym pobliskim terenie znajdują się widocznie żyły owej wody mineralnej, bo woda np. z pompy wodociągowej przeżera w pałacu rury. — Czy rzeczywiście kiedyś źródła te odgrywały jakąś rolę leczniczą i jakie są właściwości wody mineralnej — nie zbadano. Studzienka jest dziś skromną ozdobą parku. A może faktycznie tkwi w jej wnętrzu jakaś siła życiodajna?

---

WŁADYSŁAW STACHOWSKI

## Bractwo Strzeleckie w Gostyniu od r. 1735 do 1800.

W roku 1735 sprawiło bractwo drugi protokółarz, mimo że dotychczasowy nie był jeszcze dopełniony. Pierwszy sięga do r. 1760, drugi natomiast do r. 1832. Prócz tego był jeszcze, dziś już nieistniejący, trzeci, który jako „księga dekretów” mógł zawierać najciekawsze przyczynki.

Na wstępie nowozakupionej książki znajdujemy na kilku stronach spis członków, którzy od samego założenia bractwa do tegoż należeli. Widocznie ktoś zadał sobie trud i wpisał z starego protokółarza wszystkich braci. Możliwe, że w tym wyłącznie celu sprawiono ową księgę, bo poza nielicznymi protokółami, odnoszącymi się do królów i elekcji starszych, na treść jej składają się tylko wpisy nowych braci. Z czasem podział ten coraz więcej się dokonuje, prowadzi się obydwa protokółarze równolegle, to też treść ich się uzupełnia. W dalszym opisie dziejów bractwa opieramy się na obydwóch księgach.

Dziwnym trafem dopiero teraz spotykamy się z nazwą bractwa, która przecież w ówczesnych czasach była naszym zdaniem już mniej usprawiedliwiona, aniżeli przy założeniu bractwa. Dotychczas zawsze nazywano bractwo Confraternitas Jaculatorum (Bractwo Strzeleckie) teraz nazwę tę zmienia się na Confraternitas Sagittatorum (Bractwo Łuczników). Również spotykamy się na samym wstępie z nową nazwą dla oficerów mianowicie kapitan i „leitenantes”, czyli porucznicy, których wybierano jednego do trzech. Majątek bractwa składał się jak dotychczas z argenterii (31 tablic i 18 talarów bitych),

11 szklenie, 2 dzbanów, chorągwi, bębna i „innych Porządków”.

Niemale zasługi około bractwa położyć musiał wówczas notariusz miejski Ludwik Florjan Krobski, który przez długie lata był pisarzem brackim. Wskazuje na to notatka o jego śmierci, czego dotychczas nigdy w protokółarzach nie czytano.

W tych to czasach spotykamy dwa rodzaje królów, króla w tarczy królewskiej i króla trafarnego. Widocznie strzelano jak i dziś do dwóch tarczy, i król trafarny odpowiadałby dzisiejszemu królowi cyrklowemu.

Jak już poprzednio się wspominało, często zachodziły wypadki sprzedaży praw, przypadających królowi, innym braciom t. zw. królom dokupnym. Ciekawy napotyka się wypadek w r. 1739, w którym prawa te przejęło miasto samo. W roku tym przypadła godność ta niejakiemu Janowi Maciejewskiemu, który królestwo sprzedał Andrzejowi Włościejewskiemu. Tymczasem transakcja ta wywołała ze strony miasta sprzeciw. Notatkę o niej skreślono w księdze brackiej, a starsi „ustanowili powagą swoją będąc także destynowani jurysdykcją Pańską na urzędy sławetny pan Andrzej Czabajski burmistrzem pan Samuel Szule wojtem, aby na nich nie upadał (?), aplikowali je, aby były utrzymane do miasta Gostynia całej rzeczypospolitej”. Postanowienie to umotywowali „jako tenże król nie będąc sposobny do używania tychże fortunnych progressów”. Naturalnie miasto zobowiązało się zadośćuczynić wszelkim powinnościom należącym się bractwu.

W tymże samym czasie dowiadujemy się o wyjątkowym fakcie, o usunięciu członka z bractwa. Stało się to „ob nebandam vitam” czyli z powodu niegodziwego życia. Również spotykamy pewien wpływ dziedzica na życie starszyny bractwa. Przy przyjmowaniu brata Czaprackiego wpływ ten daje się odczuć, gdyż zwalnia się nowego członka od powinności w usługach brackich „dla przychęcenia” na specjalne życzenie dziedzica.

Od roku 1740 do r. 1745 nie spotykamy w księgach królów. Zdaje się, że w latach tych nie strzelano zupełnie, gdyż strzelnica tak była zrujnowana, że jej używać nie było można. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fakt, że w roku 1742 zbudowano nową strzelnicę, zużywając na to z klejnotu 11 bitych talarów i nakładając na każdego brata nadzwyczajną składkę jednego tyńfa.

Zebrania bractwa nie odbywały się w strzelnicy, która widocznie składała się jedynie z miejsca przeznaczonego na strzelanie, możliwie z jakiejś budy drewnianej (celstatu); chroniącej braci strzelecką przed deszczem. Przypuszczalnie nie robiono też nasypów ziemnych, lecz strzelano na wolnym polu. Zebrania odbywały się w pomieszkaniu pierwszego starszego, o ile nastąpił wybór innego starszego, przenoszono natychmiast

skarb do niego i tutaj dokonywano wyboru dalszych członków zarządu „zeby iednak na starszeństwie wyżey zapisanym Panom (starszym) zostaiącym nie przykrzyło się na różnych obradach“, jak czterech stołowych, kapitana, porucznika lub poruczników, chorążego i jego koadjutora, dwóch marszałków, dwóch do czterech do kluczyków, dwóch do czterech do szklenic i dwóch doboszów. Czas wyborów wyznaczał § 21 zaginionego przywileju na drugą niedzielę przed Świątkami. A że urzędów było naówczas mniej, niż chętnych do ich piastowania, to też w jednym z protokółów znajdujemy bardzo miłą notatkę: „którym się w tym Heroicznym Kole (czasem bractwo tytułuje się: „Kawalerya Gostyńska cheroicznego komputu“, czasem „Kompanja Rycerska“), znajdującym się żadnego niedostało Wakansu, niech wybaczą, a przy umartwieniu czego godniejszego się spodziewaia“.

Rok 1752 dał się miastu we znaki, gdyż szerzyło się w niem morowe powietrze. Aby kleskę tę odwrócić, powzięto Bractwo myśl urządzenia pielgrzymki do Starego Gostynia i zawieszenia srebrnej tablicy na oltarzu św. Benona. (pro affectu mota Compagnia Jaculatorum Gostinen. grassante pestilentia w dzień Sw. Benona Roku Ninieyszego z Solemną idąc processyą do starego Gostynia oddała tablicę iedną do oltarza Sw. Benonã). Podobny wypadek zaszedł w r. 1783. Czytamy co następuje: „Sławetna kompania na ublaganie Matki Najświętszey Gostyńskiej, aby nam zagniewanego przeblagała Syna y plagę ogniową, która się mocno u nas zakorzeniła, tak dalece, że iednego Roku Trzy razy ogień pokazał się y Domostwow w iednym przedmieściu ku Lesznu idąc Dwa, w innym ku klasztorowi Pięć, w rynku siedm osmy Ratusz popalił odprosiła będąc z processyą na Górze Gostyńskiej podarowała iedną (tablicę)“.

Pozatem ubyły z argenterji jeszcze dwa talary, które poszły „na uspokoić“ Marcina Maciejewskiego, który Bractwu pożyczyl sto złotych na sprawienie chorągwi, bębna, lasek marszałkowskich i innych rzeczy. Widocznie położenie finansowe Bractwa było nieszczególnie, kiedy musiało się zapożyczać.

Od roku 1769—1772 nie przyjęło żadnego nowego członka. Wogóle życie w bractwie zamarło. Poucza nas o tem notatka: *Sequentibus Quatuor annis Scilicet 1769, 1770, 1771, 1772. Quoniam ob impedimenta Militaria vix Electio Seniorum Confraternitatus huius solebat fieri, et tanto temporis intervallo non Jaculabantur Jaculatores Gostinenses, ideo et Civis Gostinenses non Curabant Suscipi ad Confraternitatem istam, primum in Anno praesenti 1773. Ipsa Dominica Rogationum.*

Obszerniej opisuje się także trudności powstałe dla bractwa w r. 1779 z powodu przemarszu wojsk pruskich. Opis ten brzmi: Ze się Akt niniejszy Przyimowania y Zapisywania Panów Braci w Registr Strzelecki na Dniu dzisieyszym odprawuie, niech to nikomu nie będzie w podziwieniu, ponieważ

w Czasie przyzwoitym Żadna Ceremonia y Powinność Bractwu temu Prawem przepisana odprawić się nie mogła, gdyż przez cały Tydzień Święteczny tak z Polskim iak y z Pruskim Żołnierzem zatrudnienie było w Mieście a zatym y przeszkoda. Polskie Woyska Ściągnęły się tu w te Strony dla Zastąpienia Kraiu, żeby w niem Woysko Pruskie żadnych krzywd pod czas Transmarszu swego nie czyniło, którego tym traktem na Gostynń kilkanaście Tysięcy z Śląska do Prus Polskich Zabraných przemaszerowało. Dłaczego wyprowadzenie Króla Łońskiego \*) Strzelania, Dokupienia się do Bractwa, Wypłaćenie Suchodziannego zgoła wszystkie inne Ceremonie Bractwu temu służące do Dnia dzisieyszego są odłożone“.

Oplakane stosunki, panujące w Polsce w ostatnich dwóch dziesiątkach XVIII w. żywo odzwierciedlają się w życiu naszego bractwa. Członków przystępuje mało, rocznie jeden do sześciu. O wyborze władz brackich, o strzelaniu i o królach nie czytamy nic. Z lat 1794—6 zupełnie nie mamy notatek. Widocznie rozbiory Polski zahamowały zupełnie życie towarzyskie. Przypuszczać należy, że i nowy rząd pruski nieprzychylnie się odniósł do naszego bractwa, podejrzewając w niem wroga nowego ustroju. W r. 1794 zniesiono ze strony władzy prerogatywy króla w kierunku warzenia piwa bez opłaty czołpowego w mniemaniu, że zarządzenie to podkopie byt bractwa. Nie na długo jednak zdołano życie przytłumić. Po trzyletniej zaledwo bezczynności zapada w bractwie uchwała, mająca na celu zastąpienie straconych prerogatyw własną ofiarnością. Straty bractwa miało pokryć wyższe dokupne (14 zł) Ponieważ chodziło o uratowanie w ten sposób bytu bractwa, uchwałę tę powzięto jednomyślnie, a do bractwa wstąpiło natychmiast 6 nowych braci.

Odnośny protokół brzmi:

Actum in Contubernio Jaculatorum Gostynensium Feria  
4 ta post Solemnia Festa Sacri Pentecostes Die Scilicet  
7 Junii 1797.

Sławetne Koło Rycerskie Misata Gostynia Wziąwszy na Uwagę Wolności Króla Tarczowego Prerogatywę niegdyś Prawem Robienia Piwa bez opłaty Czopu Calorocznie Pozwalaiają, a potym do Siedmiu tylko Wolnych Pulwarkow Uchwałą Bracką Zredukowaną, gdy y te Pulwarki w Roku 1794 Bractwu temu odpadły y zupełnie są Uchylone; Nieuchrome zaś kongressu tego potrzeby, chociaż iuż Umniejszone swego jednak Wyciągają Zadossyćuczymienia, dla Utrzymania więc tych przynajmniej koniecznych y potrzebniejszych Wydatków Przedsięwzięło toż Bractwo Strzeleckie obmyśleć sposób, którymby tak osłabione Prawa swego jakożkolwiek podsyćić mogło Ozdoby y Przyzwoitości iakoż na Dzisieyszey Sessyi Jednomyśl-

\*) zeszlórocznego.

nie y za zgodnym Wszystkich Panów Braci Strzelców Gostyńskich Zezwoleniem Postanowiono iest: Ażeby oddał Każdy Nowodokupujący się do Bractwa Strzeleckiego Złotyeh Polskich Czternaście No 14 in Summa, ało w Pierwszym Roku przy Zapisie Złotyeh Siedm do Skarbu, a Pisarzowi zł 1 Zapłaciwszy, w Drugim zaś dopiero Roku aby Złotyeh Sześć Residuiatıs Oddał y Dopłacił. Do czego chętnie Stosując się zaraz Sequentes Panowie Bracia w tym Obowjiazku Ustanowionej na Wkupujących się kwoty Oświadczyli się do Kongressu tego y sa Przyjęci iako to<sup>66</sup>...

Mimo powyższej uchwały bractwu wiedzie się źle. Zapłał okazany w r. 1797 stygnie natychmiast, gdyż ani w r. 1798 ani też następnym nikt się do bractwa nie wkupuje. To też smutnie brzmią ostatnie dwa protokóły w. XVIII. W roku 1798 czytamy: „Na Dzisieyszey Sessyi Odebrawszy Panowie Starsi Należyłość Dopłatnego y Suchodziennego, żadnego nie mieli Dokupującego się, y ledwo się w tym Roku Wydarzyło Strzelać do Tarczy tak o Cynę iak o Królestwo, gdyż Panowie Bracia z wielkim Oporem przystępując do Uskutecznienia tey Składki na Króla, którą Jemu Uroczyście Ofiarowali, y Przyrzekli, ledwo się na pewne Quantum Zrzuciwszy, tym Sławetnego Tomasza Włościewskiego iako Króla Tegorocznego Kontentowali<sup>66</sup>”.

Lakoniczniej brzmi notatka z r. 1799: „Do Żadnych Sławetne Koło Rycerskie nie przystępowało Czymości, ani względem Zachowania Zwyczajnych Obrządków, nie złożyło Sessyi, a zatem żadnego nie mając Funduszu na Króla, y Strzelanie do Tarczy w tym Roku Ustało.

Wydaje: Polskie Tow. dram. im. Al. hr. Fredry (Fredreum)  
w Gostyniu.

Redaktor: Wł. Stachowski.

Administracja: Księgarnia Wł. Stachowskiego w Gostyniu.

Cena 50 gr.

Odbito w Drukarni A. Skrzyneckiego w Gostyniu.